

Taco Hemingway, Tijuana (feat. Kizo)

Pocztówka z Warszawy, lato 2k19. Na zdrowie (Oh, oh, oh)

Trzydzieści dwa stopnie
Znów pogoda nie traktuje zbyt łagodnie
Nie wszystko złoto co się świeci
Ale wszystko złoto czego Midas dotknie (Tss)
Trzydzieści dwa stopnie
Znów pogoda nie traktuje zbyt łagodnie
Pieniądz leży na ulicy
Tylko trzeba go dostrzec by go podnieść

WWA jak Tijuana
Wstaję o dziewiątej puszczam bit z rana
Do dwudziestej piątej jestem w ekranach
Sprawdzam wiadomości, czy był dziś zamach
A na portalu nowa fryzura Crisitiana
Nie Facetime'uj dzisiaj bo nie mam nic w planach
Tyle żaru, WWA jak brytfanna
Mordo, mordo nie wychodzę, mordo, dziś wanna
Chowam się jak marihuana kitrana
Leżę sobie w wannie słucham płyt Maanam
Nasza miłość jest jak opium
Ona Grace Jones, a ja Indiana
Skwierczy karoseria na Peugeocie (Tss)
Rano wstaję na mecz KP Koziej (Tss)
Mów mi Fifi Inzaghi
Niby trzy bramki byku, ale sytuacji z osiem (wstyd, oh)

Trzydzieści dwa stopnie
Znów pogoda nie traktuje zbyt łagodnie
Nie wszystko złoto co się świeci
Ale wszystko złoto czego Midas dotknie (Tss)
Trzydzieści dwa stopnie (Tss)
Znów pogoda nie traktuje zbyt łagodnie (Tss)
Pieniądz leży na ulicy
Tylko trzeba go dostrzec by go podnieść (Uh)

Midas chyba dotknął mojej szyi (Mmm, hmm)
Ciekaw, kiedy dotknie płyty (Aha)
Jak nie mogę dzielić dobrych chwil z nimi to nagrywam o tym płyty
Leżę, patrzę, instastory
Tam piękne życia, serio farmazony
Ja palę (Gibony) jak fury (opony)
Moje meble to są po butach kartony (Yeah, yeah)
Trzydzieści dwa stopnie, dresscode to klapki
Na bankiety tak samo jak do Żabki (Ksch, ksch)
Kursy, kiedyś od klatki do klatki
Dziś wolę jacuzzi tam na ostatnim
Bonnie i Clyde, ukradłem Słońce dla Ciebie, lecz w lato lubisz zimne wino
I z tobą prywatny raj mam, każda inna się okazała zdzirą (Kizo, uh)

Trzydzieści dwa stopnie
Znów pogoda nie traktuje zbyt łagodnie
Nie wszystko złoto co się świeci (Brr, brr)
Ale wszystko złoto czego Midas dotknie (Tss)
Trzydzieści dwa stopnie
Znowu klimat nie traktuje zbyt łagodnie
Pieniądz leży na ulicy
Tylko trzeba go dostrzec by go podnieść

Trzydzieści dwa stopnie,
Na czterdziestym drugim stałem w oknie
Na robocie dwa cztery na dobę
Po dwudziestej trzeciej jadę wozem (Brr, brr)

Nowy Michael Jordan tylko, że rapowy (że rapowy)
Cztery osiem dwa dwa kierunkowy (kierunkowy)
Cztery cztery dzwoni, ona dzwoni Londyn (Aha)
Jak cztery siedem na głowie kody kreskowe (Uh)

Trzydzieści dwa stopnie
Znów klimat nie traktuje zbyt łagodnie
Nie wszystko złoto co się świeci
Ale wszystko złoto czego Midas dotknie
Trzydzieści dwa stopnie
Znów pogoda nie traktuje zbyt łagodnie
Pieniądz leży na ulicy
Tylko trzeba go dostrzegać by go podnieść